

II. 125. P

BIURO ODBUDOWY STOLICY
Warszawa, Chocimska nr 33

KRONIKA ODBUDOWY WARSZAWY

Rok I Warszawa, dnia 15 sierpnia 1946 r. Nr. 14

TRESC NUMERU
=====

1. DRUGA ROCZNICA POWSTANIA W WARSZAWIE;
2. NAJSTARSZY PAŁAC WARSZAWY WRACA DO ŻYCIA;
3. NAJBLIŻSZE LATA ODBUDOWY WARSZAWY;
4. ODBUDOWA ŚWIĄTYN DZIĘŁEM SAMYCH WARSZAWIAKÓW;
5. KOLONIE LETNIE DLA DZIECI;

Z DNI ODBUDOWY:

- a) Odbudowa szkół w Warszawie;
- b) Odbudowa mostu Kierbedzia;
- c) Most P niatowskiego legitymuje swą użyteczność;
- d) Zakwalifikowano do odbudowy;
- e) Ruiny Teatru Wielkiego grożą zawaleniem;
- f) 21 linii tramwajowych w Warszawie;
- g) Szczecin - Warszawie;
- h) Znak odbudowy;
- i) Dom Słowa Polskiego w Warszawie;
- j) Wielkie remonty aktualne;
- k) Odbudowa szpitala Ubocieczalni Społecznej;
- l) Ruiny Dworca Głównego w rozbiórce;
- ł) Otwarta pływalnia na Stadionie Wojska Polskiego;
- m) Odbudowa wiaduktu Żoliborskiego;
- n) Boernerowo na warsztacie;
- o) Ojcowie Franciszkanie odbudowują klasztor i kościół;
- p) Odznaczeni artyści;
- r) W Warszawie stałe galerie malarstwa polskiego i obcego;
- s) Drobiazgi odbudowy.



DRUGA ROPNIKA POWSTANIA W WARSZAWIE

W dniu 1 sierpnia Warszawa złożyła uroczysty hołd wszystkim swoim bojownikom, którzy padli w walce o wolność z hitlerowskim najeźdźcą, a w szczególności poległym Powstańcom roku 1944.

Ludność Warszawy manifestowała spontanicznie i powszechnie. Na wszystkich wystawach sklepów zjawily się białoczerwone wiązanki kwiatów z żałobnym szarfami. Wszystkie miejsca straceń zasypane były kwiatami w takich ilościach, że wyglądały zdaleka, jak wysokie kwiatne kurhany. Dzień w zasadzie nieświęteczny zamienił się w wielkie święto żałoby, bólu, wspomnienia.

O godzinie 7 rano rozprawdzone warty wojskowe na miejsca straceń. Od rana też nieprzeliczone tłumy sunęły na Powązki: szły ugrupowania i wszelkie organizacje ze sztandarami, szły tłumy pojedynczych osób, ciągnęła młodzież i dzieci.

Właściwe uroczystości żałobne odbyły się na Powązkach, na terenie cmentarza wojskowego, gdzie wydzielono specjalny obszar dla poległych uczestników Powstania Warszawskiego. Na cmentarzu tym rzędami stoją białe krzyże brzozone, równo leżą mogiły obłożone darniną. A na płytach grobowych jednobrzmiące napisy: "Zginął śmiercią bohaterką"...

W perspektywie szerokiej alei cmentarnej widnieje białe Mauzoleum Powstańca z napisem: "Poległym w walkach o wolność Warszawy". Przed Mauzoleum płonie wielki znicz.

Przy ołtarzu polowym nabożeństwo odprawił ks. płk. Warchałowski. Przed ołtarzem - generalioja, przedstawiciele Zarządu Miejskiego, kompania honorowa Wojska Polskiego ze sztandarem, poczty sztandarowe związków zawodowych, instytucyj społecznych, partyj politycznych. I tłumy mieszkańców Warszawy.

Po nabożeństwie kompania wojska oddała salwę honorową, orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademia ku czci poległych i umordowanych. Sala posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w gmachu Rady wypełniła się szalenie. Udekorowane ją emblematami polskich organizacyj podziemnych i symbolicznym wizerunkiem dwóch mieczów w obronowaniu liści dębu i wawrzynu. Na podium stał sztandar 3-iej dywizji piechoty, która w pamiętnych dniach Powstania przedarła się z Pragi na Czerniaków, zakładając tu przyczółek dla wspomnienia Powstańców w walce.

Przemawiali przedstawiciele wszystkich formacyj powstaniowych z mównicami AK i AL na czele.

Przez cały dzień trwały wędrowki na Powązki, przez cały dzień na kilkudziesięciu miejscach straceń zatrzymywały się grupy przechodniów, składające hołd swym Bohaterom i Męczennikom.

Żywym pomnikiem postanowiła uczcić drugą rocznicę Powstania Warszawskiego Spółdzielnia Wydawnicza "Czytelnik" i ufundowała 10 stypendiów dla młodocianych uczestników Powstania, każde w wysokości złotych 5.000.- miesięcznie.

Inicjatywę podjął natychmiast Prezydent K.R.N. Bolesław Bierut, deklarując dalszych 10 stypendiów, tyleż zgłosił Premier Osóbka-Morawski.

Po 5 stypendiów zadeklarowały: Komisje Centralne Związków Zawodowych, Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Centralny Komitet Polskiej Partii Robotniczej.

Po trzy stypendia zgłosiły: Spółdzielnia Wydawnicza "Wiedza" i Spółdzielnia Wydawnicza "Książka".

000

NAJSTARSZY PAŁAC WARSZAWY WRACA DO ŻYCIA,

Historycznym szlakiem dawnej Warszawy było Krakowskie Przedmieście od bramy Krakowskiej z przed Zamku wiodące na południe ku Ujazdowowi i do Wilanowa. Przy tym szlaku, którą jeździły królewskie karoce i liczna świta, polscy magnaci i dworacy, nie mogąc pomieścić swych siedzib w ciasnocie okolanej murami Warszawy, wznosili swe dworki i rezydencje.

Trzysta lat, jakie dzielą nas od owych czasów, przyniosły wiele zmian i wydarzeń. Uczestnikami ich były też owe pałace. Pożar trawił drzewo na prochu, a i mur nie zawsze uchodził cało z najazdów nieprzyjacielskich.

Niewiele też z tych pamiątek przetrwało do naszych czasów. A te legły przeważnie w gruzach, pospół z resztą domów Stolicy Polski, w ostatniej katastrofie wojennej.

Szpalerem ciągnęły się w r. 1945 wzdłuż obu brzoń Krakowskiego Przedmieścia poszczerbione mury dawnych magnackich siedzib.

Dziś - niektóre już odbudowano, inne pieczołowicie zabezpieczono przed niszczytelką pracą słońca i mrozów. Muszą czekać na swój czas, gdy Polska będzie mogła przywrócić im świetny, dawny wygląd.

Jeden z nich stał już gotowy w całej krasie. To pałac Namiestnikowski, siedziba rządu, odrestaurowany po okupacji niemieckiej. Po sześciu latach przerwy, z głównego masztu pałacu znów powiewa biało-czerwona flaga.

Najstarszy pałac zwany powszechnie, choć niesłusznie, pałacem Raczyńskich, przy zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Traugotta, dwukrotnie przeżywał tragedię wojenną. W cza-

się oblężenia Warszawy przez Niemców w r. 1939, spłonęła główna jego część. Boczne oficyny padły pastwą ognia podczas Powstania sierpniowego.

Cenny ten zabytek saskiego baroku wzniósł w r. 1740 wojewoda chełmiński Jan Ansgary Czapski. Od jego imienia pałac nosi właściwą nazwę Czapskich. Był później własnością Marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego, a na początku ubiegłego wieku przeszedł w ręce jego zięcia - generała Wincen-tego Krasińskiego. W murach tego pałacu przyszedł na świat genialny poeta, jeden z trójcy naszych romantyków - Zygmunt Krasiński, twórca nieśmiertelnego "Irydionu" i "Nieboskiej Komedii". Dziś - po tych murach pozostały tylko ślady: pionicze ściany, w nich wypalone ozdoby okien, przez które widać stopy gruzu, porośniętego chwastem.

Wiele lat kryły te mury bezcenne skarby polskiej kultury. W południowym skrzydle pałacu, o charakterystycznej elewacji zdobnej w popiersia imperatorów rzymskich i medaliony z profilami sławnych Polaków, mieściły się zbiory obrazów z arcydziełami Verne'ta, Ary Scheffera i Winterhaltera. Tu przechowywane były widoki starej Warszawy Zygmunta Vogla i "Elekcja Stanisława Augusta na Woli" Canaletta. Tu była słynna kolekcja zbroi, a wśród niej zbroja króla Władysława IV i zbroja ze złota i srebra króla Zygmunta Augusta. Tu znajdowały się dwa miecze krzyżackie przysłane, według legendy, w darze królowi Jagielle przed bitwą grunwaldzką. Tu wreszcie powstała jedna z największych bibliotek prywatnych: biblioteka ordynacji Krasińskich, zanim nie znalazła nowoczesnego pomieszczenia w specjalnym gmachu przy ulicy Okólnik.

O minionej przeszłości świadczy dziś ułomek poszerzonego muru z zachowanym medalionem Kopernika i resztką przętów starego parkanu pałacowego.

Obok wypalona oficyna przywracana jest ze stanu ruiny do dawnego wyglądu. Znajdowało się w niej w ostatnich czasach kilka pomieszczeń użytkowych, z których najokazalszym był sklep wytwórni jedwabi "Milanówek". Firma ta zaopiekowała się budynkiem i przystąpiła do jego remontu. Dach kryje już ogolonione ściany, okna górnego piętra zabezpieczone, a na pierwszym i na parterze szykuje się przesklepienie pomieszczenia na salony tej firmy. Być może niezadługo odtworzy się na pięterku mieszkanie, w którym żył i tworzył Saper, skąd w r. 1830 odjechał z Polski, by nigdy już do Niej nie Powrócić.

Front pałacu, a właściwie głównej wjazd na podwórze w postaci dwóch przylegających do żelaznej bramy parterowych pawilonów orestaurowano w całości. W jednym z nich, jak przed wojną, ulokowała się populaxna wśród elegantek warszawskich "Telimena", w drugim zajęła swe przedwojenne miejsce firma "Pod Kopernikiem" - sprzedawca herbaty. Na dawnym miejscu otworzono przy sklepie przytulny salonik, gdzie jak dawniej, wybredny smakosz może dostać filiżankę doskonałej wonnej herbaty.

Wnętrze podwórza zalega jeszcze cisza. Prawe skrzydło pałacowe stoi opuszczone o krok dalej, jak dekoracja teatralna wzniesiona się samotnie mury głównego pawilonu. Wspaniałe, roz-

łożyste lipy rzucają ciąż na okopane płaszczyzny ścian i ocalała nad wejściem tarczą herbową. Drzewa w tym zakątku są jedynym elementem życia. Reszta tkwi w ponurej martwocie.

Ale, być może, niedługo już czas, kiedy zjawi się ktoś z roku Raczyńskich, ostatnich właścicieli, kto przywróci do życia pozostałe fragmenty tego najstarszego przy Krakowskim Przedmieściu pałacu. Może wkrótce zniknie przykry dla przechodnia kontrast między odbudowanym wjazdem do pałacu, a zalegającą głęb podwórza ponurą ciszą.

o o o

NAJBLIŻSZE LATA ODBUDOWY WARSZAWY

Po realizacji jednego z ważniejszych zagadnień w odbudowie Warszawy - mostu Poniatowskiego, warto obecnie zapczynać się z planami odbudowy na najbliższą przyszłość. Ta najbliższa przyszłość - to okres 2-ch, 3-ch lat, lecz i to sprezyzowane warunkowo, gdyż wszelkich zamierzenia są już wyznaczone, jednak uzależnione od dopływu gotówki.

Odbudowę Warszawy należy podzielić na dwie części, których realizacja może przebiegać równoległe. Pierwsza część - to odbudowa i zaspakajanie potrzeb bieżących, druga - dalekoplanowych. Dobrze jest, gdy te dwie części zbiegają się, gdy odbudowany obiekt jest dla doraźnych potrzeb niezbędny, a i na przyszłość w nowym planie przewidziany. Tak było z mostem Poniatowskiego, który konieczny był dla dzisiejszych potrzeb mieszkańców i z planem przyszłości Warszawy nie kolidował.

Obecnie Wydział Urbanistyczny B.O.S. ustalił linię działania na najbliższą przyszłość, zgodnie z przyszłymi zamierzeniami i dzisiejszymi potrzebami.

Pierwszym takim krokiem naprzód będzie przebudowa i przedłużenie ulicy Marszałkowskiej od Placu Bankowego, prawie w prostej linii, w kierunku wiaduktu żoliberskiego. Trasa jest już ustalona, pomiary i wytyczenie kierunku wykonane. Obecnie buldozery będą spychać gruzy na boki. W ten sposób przebiegać będzie narazie przedłużenie ulicy Marszałkowskiej na Żoliborz. Na tej trasie, na podłożu gruzowym, ułożone będą najpierw podkłady pod szyny tramwajowe i może będzie wykonane przejście dla pieszych. Będzie to przewidywanie, które już jednak na jesieni r. b. da szybką komunikację tramwajową mieszkańcom Żoliborza i skróci czas przejazdu z Żoliborza do Śródmieścia około 20-tu minut. Koszt wykonania tych prac wyniesie około 30 milionów złotych.

Jeżeli chodzi o ulicę Marszałkowską - to w najbliższym okresie nastąpią znaczne zmiany w jej wyglądzie. Zagadnienie poszerzenia tej głównej arterii komunikacyjnej wkracza już na try realizacji. Obecnie są rozstrzywane prace konkursowe

szczególowego rozwiązania ulicy Marszałkowskiej, jej zabudowy i przebiegu. Jak wiadomo, ulica Marszałkowska w pierwszej fazie prac, będzie poszerzona na odcinku od Ogrodu Saskiego do Alej Jeruzolimskich. Zachodnia strona ulicy Zielnej będzie zachowaną stroną ulicy Marszałkowskiej; tę stronę ulicy zajmą w przyszłości wielkie budynki domów handlowych, a w czworoboku Kredytowej, Marszałkowskiej i Królewskiej - stanie przyszły Ratusz.

Drugą pilną i ważną potrzebą mieszkańców Warszawy jest budowa mieszkań. Około 7.000 osób przybywa miesięcznie do Warszawy, co znacznie pogarsza stan i tak wielkiego przeludnienia mieszkań na terenie. W tym dziale odbudowy Warszawy, o ile pozwolą na to kredyty, rozpoczęta będzie budowa nowej dzielnicy mieszkaniowej - Muranów, w pierwszej fazie, wzdłuż nowej trasy ulicy Marszałkowskiej, przebiegającej przez dawny teren gęsta. Plany tej dzielnicy już zostały opracowane i obecnie przygotowywane są rysunki robocze. Wzrost ilości mieszkańców zmusza jednocześnie do przyspieszenia budowy składów, chłodziń i magazynów oraz ustalenia i budowania warsztatów pracy. Również przewidziana jest rozbudowa Ochoty i Koła, jako dzielnic mieszkaniowych.

Obecnie dla inicjatywy prywatnej w budownictwie mieszkaniowym powstają nowe i znaczne możliwości, zwłaszcza za na Służewie i Służewcu, gdzie przewidywana jest budowa domków jednorodzinnych.

Wskazując warunki gospodarcze Polski już pozwalają na planowanie bardziej śmiało i bliższe w terminach wykonania, gdyż przerysł krajowy i rozwój komunikacji osiągnęły tak znaczne postępy, że kwestie materiałowe i sprzętu budowlanego nie powodują już tych trudności, na które napotykał się w ubiegłym roku. Kwestia odbudowy Warszawy wyłącznie wysiłkiem kraju staje się realną, chodzi tylko o pieniądze.

Instytucje dysponujące własnymi funduszami rozpoczęły już pracę, m.in. P.K.O., Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Związku Spółek Zarebkowych i szereg innych przedsiębiorstw i instytucji społecznych, miejskich i państwowych. Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście odbudowują się przeważnie z inicjatywy prywatnej.

Poza tym, w chwili obecnej, planowana jest budowa kompleksu gmachów Domu Słowa Polskiego, zespołu budynków dla Ministerstwa Komunikacji, zespołu gmachów dla Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Skarbu, Dom Kultury i Oświaty oraz rozpoczęta już jest budowa nowego osiedla mieszkaniowego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu.

Budowa tych obiektów stanowić będzie realizację nowego planu zabudowy Warszawy.

ODBUDOWA ŚWIĄTYN DZIEŁEM SAMYCH WARSZAWIAKÓW

Nie do powetowania są straty w naszych kościołach i świątyniach niemal wszystkich wyznań. Najbardziej zabytkowe kościoły zostały z przerażającą pedanterią zaminowane i wysadzone w powietrze. Wiele kościołów tak zniszczono, że o odbudowie ich nie może być mowy. Ocalały jedynie fundamenty i na nich wzniesione będą nowe świątynie na wzór starych.

Całkowitemu zniszczeniu uległy kościoły: św. Elbiana na Pradze, gdzie stoi tylko jedna ściana, św. Barbary, Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, zabytek z XIV wieku, jedna z najcenniejszych pamiątek starej Warszawy na Przyryнку, kościół Wniebowzięcia Matki Boskiej obrządku wschodniego na Miodowej, Karola Boromeusza na Powązkach, św. Kazimierza - Nowe Miasto 2, piękna kaplica zakładu św. Kazimierza na Tamce, św. Andrzeja, PP Kanoniczek na Placu Teatralnym, Matki Boskiej Łaskawej na Starym Mieście, kaplica Salezjanów na Powiślu, Matki Boskiej Różańcowej na Działwieckiej, kościół św. Magdaleny na Annopolu, kościół św. Michała na Podwalu, kościół św. Jana ~~na Bonifratrakiej~~, kościół św. Jacka na Freta i kościół św. Marcina na Piasek.

Całkowicie ocalały, lub doznały małych uszkodzeń (już odremontowane, bądź zabezpieczone, bądź znajdujące się w remoncie): kościół św. Stanisława na Woli, św. Augustyna na Nowolipkach, św. Bonifacego parafialny na Chełmskiej - mało zniszczony odbudowuje się obecnie, kościół parafialny św. Józefa na Powązkowskim Cmentarzu Wojskowym - mało zniszczony, św. Wawrzyńca na Wolskiej - znajduje się w dobrym stanie, św. Wójciecha na Wolskiej 76 - ocalał prawie całkowicie.

Kościół SS Wizytek na Krakowskim Przedmieściu ocalał, jak również kościół Prokatedralny Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu. Ocalał w dużej części kościół św. Franciszka na Piwnej. Kościół Redemptorystów na Karłowej również ocalał.

Jak widzimy, mimo bardzo gorących walk na Woli, kościoły jej w większości ocalały, ponieważ Niemcy używali ich, jako tymczasowe więzienia, lub składy i w czasie ofensywy radzieckiej na Warszawę nie zdążyli ich zniszczyć.

Katedra św. Jana bardzo zniszczona jest bardzo trudna do rekonstrukcji. Jednak bez niej, bez tak charakterystycznej i umiłowanej przez warszawiaków sylwetki, trudno wyobrazić sobie odbudowaną Warszawę. To też roboty konserwatorskie zostały podjęte. Pokryto w Katedrze prowizorycznym dachem kaplicę Baryczków, która ocalała. Wstępne kroki do odbudowy swej kaplicy wszczęli OO Jezuici.

Kościół parafialny św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży był solą w oku urbanistów jeszcze przed wojną. Miano go wogóle zburzyć i wybudować w nowym miejscu na rogu Książęcej i Placu Trzech Krzyży. Obecnie projektowano początkowo zrekonstruować kościół, jako retundę i nie odbudowywać przybudowanych części tylnych. Jednak potrzeby tej ogromnej parafii są tak wielkie, że cały kościół będzie re-

stytuowany w przedwojennej okazałości. W kościele została odbudowana i wyremontowana kaplica w podziemiach, a obecne prace przeniosły się na teren górnego kościoła, gdzie odremontowano już jedną kaplicę. Roboty posuwają się w dobrym tempie.

Kościół św. Krzyża uległ bardzo wielkiemu zniszczeniu. Bezpośrednio po wyzwoleniu Warszawy wyglądał on, jak i wielka, krwawiąca rana na pokrytym ruinami Krakowskim Przedmieściu. Obecnie figura Chrystusa, niosącego krzyż, przywieziona z Niamiec do Warszawy, znów zdobi fasadę kościoła. Dolny kościół odbudowano, górny pokryto dachem i zabezpieczono całkowicie. Część ołtarzy została już ustawiana. Nabożeństwa odprawiają się i tłumy wiernych zalegają co niedzielę przy kościele.

Kościół św. Andrzeja (Karola Boromeusza) na Chłodnej: tylna część kościoła jest całkowicie zniszczona, przednia zachowała się niemal zupełnie. Dla wzmocnienia nadwyrężonej budowli zbudowano w poprzek kościoła silną ścianę, podtrzymującą strop. Oddzielano więc w ten sposób zniszczoną część murów od ocalałej i jednocześnie odremontowano dach. Kościół więc, o połowę mniejszy, jest już całkowicie gotów. Kościół Najświętszej Marii Panny na Lesznie bardzo zniszczony posiada obecnie jedną kaplicę czynną.

W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, również bardzo zniszczonym, odbudowano w szybkim tempie dolny kościół; specjalną trudność przedstawiały zniszczone sklepienia. Roboty rekonstrukcyjne trwają, wymagają jednak bardzo długiego czasu i nakładu pracy.

Rozpoczęto roboty nad odbudową i konwersacją kościołów: św. Trójcy na Powiśle, św. Antoniego na Sanatorium, Matki Boskiej Częstochowskiej na Łazienkowskiej, gdzie odbudowano kaplicę, św. Stanisława Kostki na Żolibierzu, św. Józefa Oblubieńca na Kole. Kościół Kapucynów na Miodowej, bardzo zniszczony, również odbudowuje się.

Nie się dotąd nie robi przy kościele św. Teresy na Tamce - bardzo zniszczonym.

Kościół św. Jakuba na Placu Narutowicza był jednym z pierwszych, wziętych do odbudowy. Pokryto go prowizorycznym dachem, zreperowano uszkodzenia w murach z wielkim wysiłkiem, ponieważ niektóre z nich znajdowały się na wysokości 30 - 35 metrów. Prowizoryczny dach wykonano nad kościołem św. Anny (pobernaldyński) na Krakowskim Przedmieściu. W dwóch innych miejscach tego kościoła postawiono dach wysoki, według pierwotnego kształtu. Ściana szczytowa odesobniona, którą trudniej było zabezpieczyć, runęła w marcu r. 1946 podczas silnego wichru.

W kościele Zbawiciela roboty są już bardzo zaawansowane i kościół oddany jest do użytku wiernych. A zniszczenia były tak znaczne, że początkowo nie można było wyremontować prowizorycznie żadnej kaplicy i msze odprawiano w kaplicy na Mokotowskiej, przerobionej z sali teatralnej. Jedną z wież

Wreszcie kościół parafialny św. Michała na Puławskiej; zrzucono na niego osiem bomb, pod którymi rozleciał się prawie całkowicie. Została tylko przednia ściana. Podparto ją konstrukcjami murowanymi, dobudowano ściany boczne, a dla zmniejszenia rozpiętości konstrukcyj dachowych - zastosowano wewnątrz kościoła szereg filarów ceglanych. Obecnie przystępuje się już do wewnętrznego tynkowania i rekonstrukcji ołtarzy bocznych.

Do całkowitej odbudowy świątyni warszawskich jeszcze bardzo daleko. Obecnie są to raczej szkielety świątyni. Lecz dumne ze swego dzieła cząstkowej odbudowy rzesze parafian nie wiążą brzydoty gąbnych desek i murów, przewidywanych ołtarzy i braku żyrandoli, ozdób, rzeźb i obrazów... Również i sprzęt liturgiczny przedstawia się bardzo ubogo.

Do odbudowy świątyni, jak stwierdzają przedstawiciele władz duchownych, przyczyniła się w pierwszym rzędzie postawa B.C.S.u, którego pracownicy wykonali projekty zabezpieczające i rekonstrukcyjne. B.C.S. również mocno przyczynił się finansowo do odbudowy świątyni.

Największy jednak wkład w odbudowę dała ludność Warszawy. Był to tak wielki wkład materiału, pieniędzy, pracy i energii, że może wprawdzie w podziw każdego, kto nie zna bliżej warszawiaków i kto nie wie do jakiego poświęcenia są oni zdolni.

O ile natym prawie cały ciężar odbudowy kościołów Stolicy leżał na barkach ludności - to zagranica dotychczas nie przyczyniła się do tej odbudowy niczym. Ani Polonia amerykańska, ani wielkie środowiska polskie w Europie dotąd nie dały, ani nie zadeklarowały swego wkładu. Również ani pieniężnie, ani rzeczowo nie przyczyniła się do odbudowy Akcja Katolicka, ani Watykan.

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI

Wśród wielu zagadnień pierwszorzędnej wagi dla życia Warszawy - wysuwa się na czoło opieka nad dzieckiem. Prymitywne warunki bytowania w r. 1945, a przedtem ciężki pięcioletni okres okupacji i Powstania r. 1944 stworzyły podatny grunt dla rozwoju różnych chorób, a przede wszystkim gruźlicy wśród dzieci i młodzieży w wieku szkolnym.

Jednym z ważniejszych środków zapobiegawczych było i jest przeniesienie tych zagrożonych dzieci na krótszy, lub dłuższy okres czasu z suteryn i mieszkań ciemnych i wilgotnych w inne, możliwie najzdrowsze warunki.

Sprawę tę zajęł się Wydział Wczasów Resortu Zdrowia Zarządu Miejskiego, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci oraz YMCA.

Wydział Wczasów powołany dla zorganizowania racjonalnego wypoczynku nie tylko w okresie wakacyjnym, ale i w ciągu roku pracy, już w r. 1945 (od miesiąca maja), w niesłychanie trudnych warunkach, na które złożyły się znane wszystkim braki, zdołał wywieźć ponad 3.500 dzieci najbardziej potrzebującej ludności Warszawy na kolonie letnie.

Tworzenie pierwszych kolonij wypoczynkowych dla dzieci i młodzieży szkolnej połączone było z bardzo poważnymi trudnościami, poczynając od zapatrzenia ich w łóżka, kocy i t.p., a skończywszy na zaprowiantowaniu. Trzeba było zaczynać od początku, organizować tak, jak wszystko w życiu warszawiaków - od zera. Cel osiągnięto dzięki współdziałaniu władz, urzędów i poszczególnych osób, dla których zagadnienie zdrowia dziecka ma znaczenie pierwszoplanowe. Dzięki temu stworzono kolonię w Gostyninie (dla 700 dzieci), w Górze Kalwarii i innych podmiejskich okolicach. Na terenie samego miasta uruchomiono około dziesięciu ogródków Jordanowskich.

W pierwszym rzędzie akcją kolonijną objęte były sieroty i półsieroty. W kwalifikowaniu ich na kolonie brały udział szkoły i Wydział Opieki Społecznej, który wywiadami na miejscu ustalał warunki życia dziecka.

Turnusy kolonijne trwały od 2-eh do 4-eh tygodni.

W r. 1945 urządzano różne wyłeczki polmiejskie, zorganizowano specjalne plaże dla młodzieży szkolnej, z których korzystało około 2.000 dzieci dziennie oraz boiska sportowe, na których grupa instruktorów prowadziła gry sportowe, naukę pływania i t.p.

Młodzież w wieku od lat 12 do 18 kierowana była do obozów w Wieżycy na Pomorzu (koło Kościerzyny), do Sulejowa nad Pilicą, i do Mazany Dolnej.

Rok 1946 dał już znacznie lepsze możliwości. W roku bieżącym korzystał będzie z kolonii przeszło 1.000 dzieci.

Jest to liczba jeszcze mała. Ideałem będzie, według oświadczeń ludzi, którzy w tej dziedzinie pracują - 20.000. Oczywiście są jeszcze braki na koloniach, ale trudne wymagać rzeczy, o które nie było łatwo nawet w warunkach przedwojennych, na przykład jeżeli chodzi o zaopatrzenie dzieci w odpowiednią żywność (czekolada, owoce południowe i t.p.). W każdym razie dzieci korzystają z racjonalnego wypoczynku i przy prostym, lecz zdrowym wyżywieniu zyskują na wadze i nabierają sił.

W zimie 1945/46 r. zorganizowano dla młodzieży żeńskiej i męskiej dwa obozy narciarskie w Kościeliskach koło Zakopanego. Były to obozy dla młodzieży starszej w wieku od 16 do 18 lat. W ciągu zimy odbyło się 9 turnusów dwutygodniowych, obejmujących po 100 do 130 osób każdy. Na obóz ten przydzielona była młodzież lepiej ucząca się, dla której przerwa w nauce nie stwarzała uszczerbku. Prace narciarskie prowadzone było pod kierownictwem znanej narciarki, Bronisławy Polankowny.

Tego lata organizowane są obozy i kolonie na Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, tak, aby 6 do 7 tysięcy dzieci mogło spędzić chociaż parę tygodni w zdrowych warunkach. Jedną kolonię o charakterze obozu zorganizowano w Obornikach koło Wrocławia (na 300 dzieci), drugą (na 750 dzieci) w Świeciu nad Wisłą (Pomorze). Istnieją również kolonie dla dzieci warszawskich w Konstancinie, Szklarskiej Porębie koło Jeleniej Góry, w Ostromecku koło Bydgoszczy, Tołkniaku koło Elbląga, Strażnicy koło Szenboroka.

Jak wielkie jest zrozumienie wśród społeczeństwa polskiego dla akcji pomocy dzieciom Warszawy świadczy fakt, że w wielu miejscowościach powstały specjalne Komitety obywatelskie niesienia pomocy dzieciom Warszawy. W ostatnich dniach Komitet w Lemboroku na Pomorzu Zachodnim zaprosił do siebie 206 dzieci na wakacje. Komitet nadesłał spis rodzin, które przyjmą dzieci do siebie na całe lato.

Zarząd Majątków Miejskich "Agril" zaofiarował miesięczny pobyt dla starszej młodzieży w swoich majątkach, znajdujących się w odległości 30 kilometrów od Warszawy.

W koloniach i obozach, zorganizowanych przez Wydział Wczasów, fachowy zespół wychowawców i wychowawczyń wykazywał wielką ofiarność i poświęcenie dla dobra dzieci. Były bowiem wypadki, że w jednej kolonii dla 700 dzieci zepsuł się wodociąg i do czasu naprawy całe grono wychowawców musiało donosić wodę, lub przewozić ją wózkami; w zimowym obozie w Kościeliskach z powodu śnieżyicy nie mogli dojechać na miejsce samochody z prowiantem i wychowawcy na własnych plecach przynosili żywność.

Drugą instytucją, która na większą skalę opiekuje się dziećmi jest Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Poza organizowaniem żłobków na terenie miasta R.T.P.D. już w pierwszym roku swej działalności postawiło sobie za cel wysłanie 3.000 dzieci na kolonie letnie. Zorganizowano domy kolonijne w Konstancinie, Gestyninie, Otwocku, Szczytnie, Ciechocinku, Bierutwicach, Zębstowie i Kołobrzegu. W tych miejscowościach 3.000

nych turnusach.

Jednocześnie dla dziatwy, pozostajacej w Warszawie, utworzono kilka punktow polkolonijnych, z ktorych korzystac bedzie 2.000 dzieci. Jedna z wiekszych polkolonij, prowadzonych wzorowo przez k.T.P.D., jest polkolonia na terenie szkoly powszechnej przy ulicy Ozarowskiej na Kole, obliczona na 700 dzieci.

--- oOo ---

Z DNI ODBUDOWY

Odbudowa szkół w Warszawie

Zaprojektowany na rok ubiegly program odbudowy gmachow szkolnych w Warszawie nie zostal wykonany calkowicie. Budzet na ten cel przeznaczony zostal tak okrojony, ze Biuro Odbudowy Stolicy musiało zrezygnowac ze spełnienia swych zamierzen i planow. Do konca roku szkolnego okolo 20.000 dzieci w wieku przymusu szkolnego nie znalazlo miejsca w szkole.

Plan odbudowy szkół na rok biezacy jest w stadium realizacji. Ale szczuplosc kredytow nie zapowiada wykonania calnosci. Aby dokonac pelnego planu remontu szkół, trzeba okolo pol miliarda zlotych, tymczasem Ministerstwo Odbudowy przeznaczyl na ten cel, na kwartaly II, III i IV r.b. zaledwie niespełna 84 miliony. W wyniku - trzeba bylo zmniejszyc program odbudowy gmachow szkolnych.

Ogolem prowadzony jest obecnie remont 52-ch budynkow szkół powszechnych zawodowych i ogolno-kształcacych. Remont wiekszosci tych budynkow rozpoczety zostal w roku ubieglym.

Sytuacja najblizszego roku szkolnego pod wzgledem rozporzadzalnych budynkow przedstawia się bedzie znacznie lepiej w porownaniu z rokiem ubieglym, mimo to - pewna liczba dzieci pozostanie poza murami szkoly, a szereg budynkow, ktore natychmiastowy remont moglyby uratowac, znowu zwiększa stan swego zniszczenia wskutek dzialan warunkow atmosferycznych.

Odbudowa mostu Kierbedzia.

Biuro Odbudowy Stolicy opracowalo preliminarz budzetowy na odbudowe mostu Kierbedzia. Centralny Urzad Planowania zatwierdzil kwote 400 milionow zlotych, potrzebnych na ten cel w dwu- i polletnim planie prac.

Biuro Odbudowy Stolicy juz przystapilo do robót wstepnych. Jeszcze w r.b. B.O.S. dokonana nastepujacych prac:

1. rozwiaze kwestie dojazdu do mostu Kierbedzia od strony Warszawy i Pragi i uzyska potrzebny dla projektu niwelet mostu;

2. przeprowadzi szczegółowe badania stanu i nośności ocalałych filarów;
3. wykona projekt wstępny i rozpocznie wykonywanie projektów szczegółowych, obliczeń statystycznych i rysunków roboczych;
4. usunięte zostaną wraki zniszczonych przęseł, leżące pod wodą oraz rozebrane zostaną resztki przęseł, wreszcie rozpoczęta będzie odbudowa filarów.

Najwybitniejsi architekci w P.O.S. pracują nad rozwiązaniem dojazdów do mostu. Grupa inżynierów pod kierownictwem inżyniera Stanisława Hempla, twórcy mostu Poniatowskiego, bada już filary.

Most Poniatowskiego legitymuje swą użyteczność

Biuro Odbudowy Stolicy przeprowadziło ciekawe obserwacje nad ruchem odbywającym się na moście Poniatowskiego i na moście wysokowodnym (zbudowanym przez saperów sowieckich w r.1945).

Okazuje się, że w ciągu doby (od 6 rano do 10 wieczór) przez most Poniatowskiego przepłynęło około 95.000 osób pieszo, w samochodach ciężarowych i osobowych, na rowerach i motocyklach; przez most wysokowodny - około 65.000. Pieszycy zanotowano na moście Poniatowskiego 7,5 tysięcy, na wysokowodnym - prawie 20 tysięcy. Przez most Poniatowskiego przejechało 3.490 samochodów ciężarowych, 3.671 osobowych, 977 motocykli, 2.936 rowerów i 215 pojazdów kannyh. Dla mostu wysokowodnego te same pozycje brzmią: 2.960, 3.141, 514, 1.793 i 671.

Nadto przez most Poniatowskiego przebiegają według rozkładu trzy linie tramwajowe.

Zakwalifikowane do odbudowy

B.O.S. zbadał na Saskiej Kępie i na Mokotowie budynki, nadające się, mimo zniszczenia, do odbudowy. Na Saskiej Kępie budynków takiego typu willcowym jest 37; posiadają one ogółem 569 izb. Domy te są przeważnie wypalane, bez stropów.

Na terenie górnego Mokotowa zakwalifikowane do odbudowy 263 domy, zawierające 5.709 izb.

Ruiny Teatru Wielkiego grożą zawaleniem

Gmach Teatru Wielkiego należał do najpiękniejszych w przedwojennej Warszawie. Wybudowany był według projektu architekta Czerwskiego w stylu klasycystycznym. Budowa trwała od roku 1.825 do roku 1.833.

Gmach ten spalony został w r.1939 w czasie oblężenia Warszawy. Nie był zabezpieczony przez cały czas okupacji.

niemieckiej. Pogarszał się stale przez lat siedem jego stan zniszczenia. W czasie powstania r. 1944 uszkodzona została nieznacznie elewacja frontowa.

Brak kredytów sprawił, że dotąd nie zrobiono nic, nie podjęto nawet zabezpieczenia gmachu. Jedynie w r. 1945 B.O.S. dokonał inwentaryzacji, a Wydział Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego stwierdził, że obecny stan gmachu zagraża bezpieczeństwu publicznemu, zarysowały się bowiem frontony od ulic Focha i Wierzbowej, odchyłając się od pionu.

Ten stan zagrożenia spowodował, że Wydział Architektury Zabytkowej B.O.S., mimo szczupłych kredytów, przystąpił do prac, mających na celu ~~zabezpieczenie zagrożonych części budowli~~.

Lecz - jest to załatwienie sprawy tylko fragmentaryczne. Jeśli piękny gmach Teatru Wielkiego ma ocaleć - odbudowa winna być wszczęta natychmiast.

21 linii tramwajowych w Warszawie

Przed wojną w r. 1939 Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie posiadały 328 tramwajowych wozów silnikowych i 324 przyczepne, a Zakłady Cegielskiego miały na warsztacie kilkadziesiąt nowych wozów dla Stolicy.

W latach okupacji Niemcy nie remontowali zniszczonych nadmiernym przeciążeniem wagonów, a część wozów wywieźli do Niemiec.

W czasie Powstania większość wozów tramwajowych, znajdujących się na ulicach, wzięto do budowy barykad. Reszta pozostała w remizach, została bądź spalona, bądź zniszczona w wyniku bombardowania. W chwili uwolnienia Warszawy nie mieliśmy ani jednego całego wozu tramwajowego.

Najpierw w czerwcu r. b. uruchomiono pierwszą linię na Pradze (na trasie Kawęczyńska - Grochowska), a w kilka dni później drugą od Dworca Wschodniego do Gościawka. W ciągu niecałych pięciu miesięcy oczyszczono na Pradze 25 tysięcy metrów bieżących toru, w Warszawie - 50 tysięcy. Rozpięto 4.500 m. sieci jezdnej i 20 tysięcy m. b. kabli, zasilających Pragę. W warunkach zła prymitywnych wyremontowano 19 wagonów notorowych i 22 przyczepne.

W sierpniu ubiegłego roku ruszyły pierwsze tramwaje w Warszawie. Obecnie mamy ogółem 21 linii tramwajowych w ruchu. Na liniach tych kursują 93 wozy silnikowe i 89 przyczepnych. Trzema liniami połączona jest Warszawa z Pragę poprzez most Poniatowskiego.

Szozecin - Warszawie

W lipcu odbyło się w Szczecinie inauguracyjne posiedzenie Zachodnio-Pomorskiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Na czele Komitetu Honorowego stanął wojewoda szczeciński Leonard Bonkiewicz. W skład Komitetu weszli m.in.: ad-

ministrator apostolski ks.dr.E.Nowicki, zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej H.Dąbrowicz, prezes Sądu Okręgowego L.Gołaszewski, kurator Okręgu Szkolnego Kania, dowódca 12 dywizji piechoty generał brygady W.Lemonowicz i inni.

Komitet postanowił przesłać Warszawie, jako dar symboliczny kopię "Mojżesza" Michała Anioła, wykonaną w białym marmurze, znajdującą się w Starym Dębnie pod Szczecinem oraz odlew rzeźby Colleoniego "Ryccesz zaciężny".

Komitet Zachodnio-Pomorski, zachęcany przykładem Górnego Śląska, pragnie jaknajspieszniej przyjąć z pomocą Warszawę. Jako etap wstępny postanowiono przeprowadzić w Szczecinie i okolicy akcję zbiórki materiałów. Specjalne kolumny robotnicze (ochotnicy) wydobywać będą z pol gruzów wszelkiego rodzaju sprzęt, instalacje, rury i t.p. Po oczyszczeniu wydobytych materiałów przesyłany będzie Warszawie.

Znak odbudowy

Ministerstwo Odbudowy ogłosiło konkurs na projekt znaku odbudowy. Znak ten służyć będzie, jako zasadniczy motyw w projektowaniu tablic pamiątkowych dla domów odbudowanych, lub nowo wzniesionych oraz, jako symbol idei odbudowy kraju.

Konkurs ogłoszony został jednocześnie w Ministerstwie Odbudowy, w Biurze Odbudowy Stolicy oraz dla słuchaczy Akademii Sztuk Pięknych.

Warunki konkursu określają wymiary znaku - 10 x 10 cm w technice jednobarwnej; znak ma być wykonany jako płaskorzeźba, jako rysunek w druku i jako znak wytłaczany w materiałach ceramicznych. W kompozycji znaku można było użyć napis: "odbudowa kraju".

Dom Słowa Polskiego w Warszawie

Sumptem Spółdzielni Wydawniczej "Czytelnik" staną w bloku zamkniętym ulicami: Prosta, Miedziana, Towarowa i Srebrna - monumentalny gmach - DOM SŁOWA POLSKIEGO.

Dom Słowa Polskiego ma być monumentalnym pomnikiem architektonicznym, a jednocześnie fabryką, pracownią mrowiskiem, pustelnią duchów twórczych, centralą odbiorczą i nadawczą słowa.

Dom Słowa Polskiego powstanie w pasie zieleni między dzielnicą przemysłową, a śródmieściem, w pobliżu Dworca Głównego. Dom ten będzie syntezą pracy pisarza, dziennikarza, ilustratora, korektora, zecera; będzie terenem pracy umysłowej, twórczej i terenem produkcji książki i gazety.

Najnowsze osiągnięcia Ameryki, co więcej - pomysły, plany i przewidywania amerykańskie - brana są pod uwagę przez naszych architektów. Fascynuje ich nowoczesność "fabryki", jaką dziś, w warunkach nowoczesnych jest produkcja gazety i książki. Wiedzą oni, że Ameryka mówi o gazecie "Fax", którą każdy będzie

odbierał w swoim domu na własnym aparacie, która będzie połączeniem maszyny do pisania z aparatem telewizyjnym. Już na konferencji w San Francisco "New York Times" przesyłał drogą telewizyjną odbitki swych stron z New York'u do San Francisco, dzięki czemu pismo ukazywało się jednocześnie po obu stronach amerykańskiego kontynentu.

Te wszystkie najbardziej nowoczesne osiągnięcia, co więcej - zarysowujące się dopiero możliwości techniczne - biorą pod uwagę nasi architekci, planując Dom Słowa Polskiego.

Na jesieni r. b. rozstrzygnięty będzie konkurs, rozpisany na w Dom. Na wiosnę wkopane zostaną fundamenty.

Dom Słowa Polskiego składać się będzie z następujących części:

1. część biurowa, gdzie znajdą pomieszczenie wszystkie biura wszystkich działów wydawniczych, administracyjnych, kolportaż, reklama i t.p.;
2. część produkcyjna: trzy redakcje dzienników, 12 redakcyj pariołyków, zezarnia, drukarnia, (50 linotypów), hala maszyn płaskich, stereotypia, niklownia, hala maszyn wkłóskodrukowych, hala maszyn ofsetowych, chemigrafia, rytownia litograficzna, cynkografia, foto-reportaż, intro-ligatarnia;
kolportaż, ekspedycja, hala operacyjna;
4. część gospodarcza z magazynami, garażami, elektrownią, centralnym ogrzewaniem, księgarnią reprezentacyjną;
5. zaopatrzenie ogólne: sale zjazdowe, biblioteka, czytelnia, kluby, studium teatralno-muzyczne, sale wykładowe, stołówka, kawiarnia, świetlica, ambulatorium, łaźnia, mieszkania, hotelik.

W skład sądu konkursowego wchodzi: Prezydent m. st. Warszawy St. Łowiński, prezes "Czytelnika" J. Borejsza, Dyrektor "Czytelnika" Z. Dembińska, architekci: Gutt, Brukalski, Piotrowski i Rutkowski.

Do udziału w konkursie zaproszeni zostali architekci: Lachert, Nowicki, Rutkowski, Sadkowski, Bogusławski, Łowiński, Hryniewiecki, Marczewski, Putowski i Skibniewski.

Wielkie remonty aktualne.

Warszawska Dyrekcja Odbudowy przejęła od B.O.S. kilkanaście gmachów i prowadzi w szybkim tempie ich remont.

Na Mokotowie trwa remont trzech dużych domów mieszkalnych przy ulicy Rakowieckiej, Spoczyńskiej i Asfaltowej. Z dużych, pięciopokojowych lokali tworzy się mieszkania mniejsze, dwu- i trzy-pokojowe z kuchnią i łazienką. Koszt

odbudowy każdego z tych gmachów wynosi około 5 milion w złotych. W mieszkaniach zainstalują się urzędnicy państwowi.

Instytut Radowy im. Curie-Skłodowskiej jest nie tylko remontowany (po Powstaniu - zawalone stropy i podpalone wnętrza), lecz i rozbudowywany. Od UNRRA otrzymaliśmy znacznie więcej aparatów do leczenia Roentgenem, niż mieliśmy ich przed wojną. Trzeba więc budynek powiększyć przez dobudowanie trzeciego piętra nad budynkiem frontowym. Dzięki rozbudowie, w gmachu Instytutu pomieszczenie znajdzie 180 chorych. (Przed wojną - 120).

Pawilon leczenia Roentgenem miał będzie specjalne opancerzenie z ołowiu w ścianach dla zabezpieczenia przed szkodliwym promieniowaniem radu, specjalną wentylację, a podłogi wyłożone zostaną linoleum. Remontowane są również mieszkania dla pracowników Instytutu.

Na jesieni uruchomione zostanie ambulatorium na około 30 chorych, a cały gmach już odbudowany oddany będzie do użytku na wiosnę r. 1947.

Na remont pięknego pałacu "Pod Blachą" potrzeba według szczegółowych obliczeń 16 milionów złotych. Na rok bieżący przyznany został kredyt w wysokości zaledwie półtora miliona. W granicach tej sumy Warszawska Dyrekcja Odbudowy remontuje prawe skrzydło, gdzie zainstalowane będzie Archiwum Akt Dawnych. Roboty mają być wykonane na 1 października r. b.

Koszt 15 milionów złotych prowadzony jest remont pięknego gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ulicy Senackiej nr 3. W gmachu jest 154 pokoje oraz duża sala konferencyjna na 200 osób. Dotychczas oddane do użytku 40 pokoi, w których pracują urzędnicy Centralnego Urzędu Planowania. Cały gmach ma być gotów na 1 października r. b.

Odbudowa szpitala Ubezpieczalni Społecznej

Warszawska Ubezpieczalnia Społeczna częściowo odbudowała piękny, nowoczesny gmach szpitala przy ulicy Solec nr 93. W odbudowanej części postawionych będzie 90 łóżek, ku wielkiej radości członków Ubezpieczalni.

Warto przypomnieć, że wspaniały ten gmach szpitalny wyposażony został w r. 1937 w najbardziej nowoczesne urządzenia i cieszył się doskonałą opinią zagranicznych powag. W czasie okupacji zajęty on był przez Niemców i służył wyłącznie pacjentom niemieckim. Po Powstaniu Niemcy wywieźli wszystkie cenniejsze urządzenia, a sam gmach ucierpiał bardzo od bomb lotniczych. Wyzwolona Warszawa otrzymała swój najpiękniejszy gmach szpitalny w stanie niewiarygodnego zniszczenia: kompletnie pustą salę wnętrza, podziurawione mury, zerwane dachy, częściowo wypalone pokoje.

Trzeba było urządzić wszystko od początku. Od UNRRA otrzymano łóżka szpitalne, urządzenia rentgenologiczne, sprzęt chirurgiczny oraz urządzenia elektro-medyczne. Z dańw angielskich, za pośrednictwem p. Hore, szpital otrzymał bieliznę, pościel, materiały opatrunkowe, część urządzeń gospodarczych.

Ruiny Dworca Głównego w rozbiórce

Gmach Dworca Głównego przy Alejach Jerozolimskich, jedna z najpiękniejszych i najbardziej nowoczesnych budowli dworcowych w Europie, został po Powstaniu podminowany i wysadzony w powietrze przez Niemców. Część gmachu leżała w gruzach, natomiast wielopiętrowe frontony wychyliły się z fundamentów i pochylone ukośnie nawisają nad ziemią. Podobny los spotkał także gmach Dworca Pocztowego przy zbiegu ulic Jerozolimskiej i Żelaznej.

Nowy Dworzec Główny w Warszawie stanie - według projektów urbanistów - na linii Średnicowej pomiędzy ulicami Chałubińskiego i Żelazną. Początek budowy nowego dworca - to sprawa jeszcze daleka. Tymczasem aktualna jest kwestia rozbiórki wraków dawnego Dworca.

Zadanie nie należy do rzędu łatwych, wymaga dużego nakładu pracy, pieniędzy oraz pomocniczych urządzeń technicznych. Na pierwszy ogień pójdzie Dworzec Pocztowy. Trzeba będzie usunąć gruz i szmelc żelazny poza teren miasta, przy tym szmelc odtransportowany będzie od razu do hut, a gruz posłuży do zasypywania glinianek przy ulicy Opaczewskiej oraz na Sączeliwicach.

Rozbiórka Dworca Pocztowego i Dworca Głównego, obejmujących łącznie 40.000 ton materiału, jest przedsięwzięciem olbrzymim. Projektowana jest kolejka linowa do przewożenia podciętej konstrukcji żelaznej poza teren budowli. Przewiduje się też zastosowanie całego systemu dźwigów stojących. Konstrukcja żelazna będzie cięta aparatami tlenowymi. Do wyburzenia części żelbetowych prawdopodobnie użyte będą materiały wybuchowe, przy tym ładunki dynamitowe muszą być zakładane małymi porcjami, aby nie wywołać zbyt wielkich wstrząsów, ze względu na bezpieczeństwo okolicznych domów.

Prace przy wyburzaniu obu obiektów potrwać rok.

Otwarta pływalnia na Stadionie Wojska Polskiego

Piętrowy budynek, przeznaczony na szatnię, zbudowany przed wojną przy pięknej pływalni na stadionie Wojska Polskiego przy ulicy Łazienkowskiej, został przez Niemców całkowicie zdemolowany po Powstaniu. Ucierpiał także sam basen i urządzenia pływalni.

Wszystko to zostało całkowicie odremontowane i w końcu lipca r.b. pływalnia wraz z natryskami i szatniami oddana została do użytku publicznego.

Odbudowa wiaduktu
żoliborskiego

Zburzony wiadukt żoliborski, stanowiący niezbędne połączenie komunikacyjne arterii północ - południe, jest już w odbudowie.

Arteria ta stanowi połączenie Żoliborza z Mokotowem, a wiadukt ma wielkie dla niej znaczenie, decyduje bowiem o bezpieczeństwie komunikacji.

Odbudowany wiadukt ma być gotowy w listopadzie r.b.

Boernerowo na warsztacie

Wznowiona została działalność Stowarzyszenia Przyjaciół Boernerowa, nowoczesnego, pięknego przed wojną osiedla mieszkaniowego o typie willowym na północnym przedmieściu Stolicy.

Stowarzyszenie stawia sobie w pierwszej linii zadanie przywrócenia osiedlu należitych warunków rozwoju, a przede wszystkim komunikacji tramwajowej z Warszawą.

Uporządkowano własnym wysiłkiem główne ulice. Utworzona Komisja Sanitarna dba o zdrowotność osiedla.

Ojcowie Franciszkanie odbudowują klasztor i kościół

Na ruinach Starówki jest jeden, niewielki zresztą, ośrodek życia, klasztor OO Franciszkanów. Na dziedzińcu klasztornym trwa praca: kończy się odbudowa jednego skrzydła klasztoru, drugie, jeszcze nietknięte remontem martwo sterczy wypalonymi ścianami.

W czasie Powstania w podziemiach klasztoru i kościoła schroniło się około 800 osób ze Starówki i Żoliborza. Niemcy kierowali przez wiele dni huraganowy ogień na budowlę Franciszkańską. Wiele osób zginęło od bomb i kul, a 50 - pod gruzami zawalonych murów.

Zaraz po wyzwoleniu Warszawy ojcowie i bracia franciszkańscy stanęli do pracy nad uratowaniem jedyne, ocalałego na Starym Mieście kościoła. Dzięki B.O.S. owi odbudowa postępuje pomyślnie. W odbudowanym skrzydle klasztoru są już zamieszkałe celi, a w wielkiej sali rekreacyjnej codziennie 120 dzieci zasiada do posiłków. Na terenie klasztoru czynna jest również kuchnia Caritasu, która wydaje około 140 obiadów dziennie. Z obiadów tych korzysta nieliczna ludność ruin Starówki.

Odznaczeni artyści.

W Państwowym Teatrze Polskim w przerwie uroczystego widowiska p.t. "22 lipca" wiceminister Kultury i Sztuki udekorował Złotym Krzyżem Zasługi następujących artystów: Broniszównę, Barszczewską, Pancewiczową, Wyrzykowskiego, Buszyńskiego i Kubalskiego.

W Warszawie stałe galerie malarstwa polskiego i obcego.

W Muzeum Narodowym w Warszawie nastąpiło otwarcie stałych galerij malarstwa polskiego i obcego. Jest to wydarzenie w życiu kulturalnym odrodzonej Warszawy dużego znaczenia: pieczętuje ono niejako dorobek wysiłku społeczeństwa nad przywróceniem Warszawy nie tylko do życia, lecz i do roli Stolicy, ośrodka kultury i sztuki, promieniującego na kraj.

Jeśli chodzi o galerię malarstwa obcego, dzięki zabiegom komisji rewindykacyjnej, udało się zgromadzić około 90% dawnych eksponatów i to w stanie dobrym. W galerii tej mamy wybitne dzieła malarstwa flamandzkiego, holenderskiego i włoskiego.

W galerii malarstwa polskiego zgromadzone dzieła, pochodzące częściowo z rewindykacji, a częściowo wydobyte z ukrycia. Galeria ta gromadzi dzieła malarzy od XVIII wieku do współczesnych, nieżyjących już mistrzów.

Jedna sala poświęcona jest całkowicie Matejce. Oddzielna sala posiada Caraletto: 23 płótna, przedstawiające widoki Warszawy. W innych salach rozwieszono obrazy Bacciarellego, Norblina, Lampiego, Chełmońskiego, Michałowskiego, Kossaka, Gierymskich, Wyżótkowskiego, Fałata, Ruszczyca, Malczewskiego, Poznańskiej, Pankiewicza, Śliwińskiego, Wojtkiewicza i innych.

Drobiazgi odbudowy

Na zakończenie - kilka drobiazgów, powiedzielibyśmy okruchów odbudowy, liczbą których moglibyśmy wielokrotnie zwiększyć. Wiąże tylko dla przykładu:

Przy moście Kierbedzia usunięto około 500 ton szmelcu z wraku. Prowadzona jest rozbiórka nadwodnej części czwartego przęsła. Części podwodne usuwane są przy pomocy dźwigów.

Uruchomiono stację przepompowywania ścieków przy ulicy Karowej, przetłaczającą ścieki z Powiśla do górnych kanałów. Dzięki temu poprawią się warunki sanitarne Powiśla.

Na Ododlach przy ulicy Sowińskiego budowana jest nowo parowozownia dla obsługi odcinka kolejowego Warszawa - Zachód. Obecnie stawiane są na założonych fundamentach mury konstrukcyjne. Przy parowozowni mieścić się będą warsztaty pomocnicze oraz sypialnie dla drużyn, obsługujących parowozy.

Rozpoczęto budowę XI kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Po założeniu fundamentów i wybudowaniu piwnic, prowadzone są prace murarskie na piętrze. XI kolonia będzie pierwszym nowo wybudowanym domem Stolicy po wojnie.

Stocznia rzeczna na Czerniakowie odremontowała i oddała do użytku statek pasażerski "Słowacki"; obecnie prowadzi remont holownika Klara i trzech berlinek płaskodennych o pojemności 250 ton każda.